

BRONISŁAW KOC
ur. 1932; Regut , powiat Mińsk Mazowiecki,
woj. warszawskie



Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Puławach
Zakres terytorialny i czasowy	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, Włostowice, stosunki polsko-żydowskie w Puławach przed wybuchem II wojny światowej, Żydzi w Puławach przed wybuchem II wojny światowej, bóżnica, synagoga

Żydzi w Puławach

To znaczy to co słyszałem. Widzieć, to później [po wojnie] ja widziałem, bo nawet i koło mnie mieszkał przy Gdańskiej, ale to był przechrzta. Tam ci Żydzi przychodzili, ale już bez pejsów, bez tego, tak normalnie wyglądali, jak Polacy. I tam to chyba była służąca, taka kobieta, chyba w wolnym stanie. To z nią rozmawiał po polsku, a przychodzili Żydzi, to rozmawiali po żydowsku. Później jak się uczyłem niemieckiego, to podobny ten żydowski był, tak jak słowiańskie języki, wiele podobnych jest wyrazów, chociaż o innym znaczeniu, tak samo ten żydowski. To ja to zapamiętałem. To oni rozmawiali po żydowsku. Ten Żyd ożenił się z córką organisty z Włostowic, z Chmieszczanką i później on wyjechał. A, jeszcze miał tartak w Bochothnicy. No, przystojny był. I później mieli wyjechać do Izraela, ale jak słyszałem to znaleźli się w Australii. To tyle, a tak innych, no nie pamiętam.

Nie pamiętam tych typowych Żydów jak teraz pokazują w Izraelu z tymi brodami, z tymi pejsami, w tych krymkach. To takich nie widziałem. No bo to już był okres wojenny. Nie pamiętam i nie widziałem, żeby była wydzielona dzielnica żydowska. Oni mieszkali, jak później już mieszkałem tutaj, to z tego się orientowałem, że oni mieszkali między Polakami. Te ich budynki, czy domy były pomieszane. Nawet jak czytałem to „Nasze Puławy”, opracowanie profesora, naukowca z IUNGU, to tam nie było tak powiedziane, że były takie dzielnice w Puławach wybitnie żydowskie. Nie. Wręcz profesor Strzemiński, jak pamiętam, bo czytałem tą książkę, bo mnie interesowało, to nie pamiętam, żeby mówił, że były wydzielone, i mówił, że tu było takie, tam Weppo miał, ale to był Polak. Także nie mogę nic powiedzieć na ten temat.

Bóżnica to była tutaj, na tym wzgórku, między Domem Nauczyciela, a pomnikiem, bo to jest pomnik, a tam dalej w stronę na północ. Tu gdzieś była. Nie pamiętam, gdzie to było, to znaczy konkretnie w którym miejscu, ale między tym Domem Nauczyciela, tu była bóżnica. Słyszałem, że tam właśnie Żydzi chodzili i odprawiali te modły. Jak to wyglądało, to ja nie widziałem. Bo tam dalej jeszcze właśnie była wapniarnia i to prowadził, tę wapniarnię, Polak. To znaczy sprzedawali tam wapno, kamień palony, wapno palone. To Polak prowadził.

Data i miejsce nagrania	2003-03-25, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"